

Cena numeru  
**20 gr.**

Cena prenumeraty  
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4.20 gr.  
Dla rob. 3.70 gr.  
Odnos. do dom. 20 gr.

**Z przes. poczt.**

Mies. z dod. ilust. 5.20 gr.  
Pozn Łodzią 6 gr. 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem

**XXIX r.**  
**istnienia.**

Redakcja i Administr.  
w ŁODZI,  
Al. Kościuszki 41  
TELEFON 28.  
Konto P.K.O. 60594.  
Red. przyjmuje od 11—12  
Art. i listów anonimowych  
nie umieszcza się.

# ROZWÓJ

**DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.**  
Poniedziałek dnia 26 kwietnia 1926 r.

**Łódź.**

## Konsekracja nowego biskupa.

**KS. BISKUP OKONIEWSKI KOADJUTOREM DJECEZJI CHELMINSKIEJ.**

Pelplin, 25 4. (pat)

Dzisiaj przed południem odbyła się w tutejszej katedrze uroczysta konsekracja nowego biskupa koadjutora diecezji chełmińskiej ks. Stanisława Okoniewskiego.

Około godziny 9—ej nowy biskup wyjechał w towarzystwie zebranych biskupów i przedstawicieli

ządu polskiego oraz reprezentantów armii do katedry, gdzie odbyła się uroczystość konsekracji, której dokonał ks. biskup Nowowiejski.

Po uroczystości biskup Okoniewski wydał w seminarjum duchownym przyjęcie, w którym wzięło udział 100 osób.

**Nie namawiaj, bo ulegnę...**

## Chamberlain usiłuje skaptować sobie Turcję.

**W PRZEDEDNIU LIKWIDACJI SPORU O MOSSUL.**

Wiedeń 25 kwietnia (pat)

Według doniesień „Neues Wiener Tageblatt“ z Londynu Chamberlain odbył dłuższą konferencję z posłem tureckim w Londynie. Słychać, że Chamberlain oświadczył gotowość przyjęcia tureckiego projektu granicznego, według którego Turcja uznałaby Mossul za część Iraku otrzymując w zamian za to udział w eksploatacji ropy na obszarze Mossulu z zapewnieniem, że tereny angielskie nie będą służyły Kurdom za podstawę operacyjną. Anglja trwa przytem, aby Turcja wstąpiła do Ligi Narodów,

współpracując z Anglią, zamiast z Rosją.

Gdyby miało dojść do układu angielsko — tureckiego, Anglja użyje wszystkich swoich wpływów celem upiemożliwienia i zniweczenia porozumienia grecko — włoskiego, skierowanego przeciw Turcji.

Wiedeń 25 kwietnia (pat)

Według doniesień „Neues Wiener Tageblatt“ z Aten prezydent republiki Pangalos jest za utrzymaniem ścisłych stosunków z Anglią, Francją i Włochami oraz za likwidacją sporów pomiędzy Turcją a Grecją.

## Co głowa, to rozum.

**ROSYJSKA ORGANIZACJA CHŁOPSKA NA EMIGRACJI NIE CHCE GARA Z DYNASTJI ROMANOWYCH**

Wiedeń, 25 4. (pat)

„Neues Wiener Tageblatt“ podaje wiadomość o istnieniu w Wiedniu rosyjskiej organizacji chłopskiej, wydającej pismo p. t. „Krestianskaja Federacja“, walczące tak z bolszewizmem, jak i z ary-

stokracją rosyjską, przebywającą na emigracji. Organizacja ta jest za rządem konstytucyjnym z carem na czele, jednak nie z dynastji Romanowych lecz z dynastji zagranicznej.

## Katastrofalny cyklon w Ameryce.

**ZNISZCZONE WSIE I MIASTECZKA.**

Nowy Jork 25 kwietnia (pat)

Niesłychanie gwałtowny cyklon zrzucił ogromne spustoszenia w stanach Teksas i Oklahoma. Na wielkich przestrzeniach zasiewy uległy całkowitemu zniszczeniu. Cał-

kowiec też zniszczone zostały niektóre wsie i miasteczka. Na skutek katastrofy 17 osób poniosło śmierć, wiele zaś osób odniosło rany.

## TELEGRAMY.

**POLSKA NA MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWIE W GDAŃSKU.**

Gdańsk, 25 4. (pat)

Omawiając otwartą w dniu 24 b. m. w Gdańsku Międzynarodową wystawę próbek i wzorów to-

warowych, prasa gdańska najwięcej uwagi poświęca doskonale zorganizowanemu pawilonowi polskiemu, umieszczonemu w jednej wielkiej sali, przybranej bogato i gustownie kilimami i makatami. Prasa gdańska podkreśla ogromną różnorodność pawilonu polskiego i stwierdza, że daje on dokładny przegląd polskiej twórczości przemysłowej. Wystawa obecna, zdaniem prasy gdańskiej przyczyni się niewątpliwie do zacieśnienia stosunków handlowych pomiędzy Polską a Gdańskiem.

## AMBASADOR FRANCUSKI WYJECHAŁ DO WARSZAWY.

Paryż 25 kwietnia (pat)

Odjeżdżającego do Warszawy ambasadora francuskiego Laroche'a i jego małżonkę zegnali na dworcu ambasador Chłapowski z żoną, personel ambasady polskiej oraz szereg wyższych urzędników francuskiego, ministerstwa Spraw Zagranicznych.

## ŚMIERĆ ZASŁUŻONEJ LITERATKI.

Sztokholm 25 kwietnia (pat)

Zmarła tu w wieku 77 lat zasłużona literatka i jedna z najwybitniejszych przywódczyni ruchu na rzecz emancypacji kobiet Ellen Key.

## W KALKUCIE ZNOWU LEJE SIĘ KREW.

Kalkutta 25 kwietnia (pat)

W dzielnicach, gdzie trwają rozruchy, krążą dziś liczne samochody opancerzone. W północnej części miasta znowu w wielu punktach muzułmanie zaatakowali hindusów, przyczem 3 hindusów zostało zabitych a dwóch policjantów ciężko ranionych.

## Komitet Witkiewiczowski.

(k) Łącznie z zainicjowaną w roku ub. pracą Powszechnego Uniwersytetu Regionalnego im. St. Witkiewicza Z. P. N. S. P. na Podhalu — w dniu 8 marca rb, ukonstytuował się w Warszawie Komitet Witkiewiczowski pod przewodnictwem majora Tadeusza Kornitowicza. Program działalności Komitetu przewiduje: a) organizowanie stałych wykładów, poświęconych Stanisławowi Witkiewiczowi, podczas kursów wakacyjnych Powszechnego Uniwersytetu Regionalnego im. St. Witkiewicza w Zakopanem, b) urządzenie wystawy obrazów Stanisława Witkiewicza w Zakopanem i Warszawie, c) podjęcie akcji w celu zrealizowania pełnego wydania dzieł drukowanych i rękopisów Stanisława Witkiewicza, d) organizacja pracy oświatowej i wychowawczej (w szkole i poza szkołą na Podhalu w duchu ideałów Stanisława Witkiewicza), e) praca nad podniesieniem etycznym i fachowym organizacyj zawodowych na Podhalu.

Podczas tegorocznego kursu w Zakopanem między 10 a 25 lipca wykłady o Stanisławie Witkiewiczu wygłoszą: prof. Kazimierz Kosiński, prof. Jan Gwałbert Pawlikowski, Władysław Orkan i inni. W dniu 24 lipca zorganizowany będzie w Zakopanem Wieczór Witkiewiczowski.

**C Y R K Staniewskich**  
(Plac Dąbrowskiego)

**Ostatnie 2 pożegnalne przedst.**  
**Dziś DAMY BEZPŁATNIE**

t. j. Każdy mężczyzna ma prawo wprowadzić i damę bezpłatnie lub 2 damy wchodzi za jednym biletem.

Początek 8.30 w.

# Jak Elektrownia wyzyskuje Państwo.

## Institucje państwowe płacą za elektryczność drożej niż prywatny konsument.

Jak było do przewidzenia kapitaliści Niemiecko — szwajcarscy który w tak skandaliczny sposób oszukali skarb państwa przy obejmowaniu łódzkiej Elektrowni w swe posiadanie w dalszym ciągu starają się jak mogą wyzyskać skarb Państwa i obywateli konsumentów którzy mają nieszczęście korzystać z dobrodziejstw światła elektrycznego dostarczanego im przez łódzką Elektrownie.

Kolosalne dochody przynoszące rocznie sumę równającą się trzeciej części wartości całej Elektrowni jeszcze nie wystarczą akcjonariuszom Elektrowni którzy domagają się ich zwiększenia.

Ponieważ na czele zarządu Elektrowni stoi bardzo ustosunkowany figurant, były Prezes Ministrów Rzpl. Polskiej, członek Trybunału Stanu (który zamiast być pod sądym, ma sędzić innych ministrów) więc też czynniki rządowe bardzo się liczą z zarządem Elektrowni i starają się o ile możności iść mu „na rękę”.

Jak ostrzeżliśmy w ostatnich dniach lutego zarząd Elektrowni postanowił od dnia 1 marca br. podnieść taryfę za światło o 20 procent tj. z 60 groszy na 72 grosze.

W rzeczywistości w pierwszych dniach marca w miejscowych dziennikach ukazało się ogłoszenie Elektrowni która informowała że w myśl koncesji nadanej przez rząd jest uprawniona do podniesienia taryfy na 72 grosze jednakże własnowolnie czyni piękny giest i taryfy nie podnosi.

Na czem jednak ten piękny giest polega.

W koncesji nadanej Elektrowni przez Miasto rezp. Państwo znajduje się pewien bardzo dla tych ostatnich niebezpieczny punkt dający Elektrowni możność spekulowania na spadku pieniądza. Oto w koncesji jest powiedziane, że Elektrownia ma prawo pobierać za kilowat elektryczności pewną sumę w złotych w złocie (równych złotemu frankowi) z chwilą więc gdy dolar idzie w górę Elektrownia może natychmiast wyrównywać swe straty przez podnoszenie cen. co naturalnie wpłynęłoby również na wyższą cen innych produktów.

Ale aby podwyżkę uskutecznić Elektrownia musi dla nowej taryfy uzyskać akceptacje Min. Handlu.

Podczas marcowych manewrów zarządu Elektrowni Min. Handlu nie zatwierdziło podwyżki na skutek energicznego sprzeciwu p. wojewody Darowskiego który w tej sprawie specjalnie pojechał do Warszawy. Rzekoma więc wspaniałomyślność Elektrowni była niedobrowolna.

To co się nie udało wyciągnąć z cywilnej ludności postanowiła sobie Elektrownia odbić na instytucjach państwowych.

Jak wiadomo na zasadzie jednego z paragrafów koncesji Elektrownia za prąd do starczany instytucjom państwowym ma pobierać cenę o 20 procent niższą od ceny prądu dostarczanego prywatnym konsumentom. A więc zamiast 60 groszy za kilowat powinna pobierać 48 groszy.

Ale akcjonariusze Elektrowni, którzy mi dowodzi b. premier Skulski są chętni i

sprytni. Elektrownia nie tylko że państwowym, instytucjom nie dostarcza prądu po niższej cenie, lecz nawet żąda od państwowych instytucji cen wyższych niż płaci prywatny konsument. A więc w rachunkach Elektrowni dla państw. inst. cena elektryczności wynosi 62,4 grosza.

Na jakiej zasadzie Elektrownia pozwala sobie na ten zamach na kasy państwowe?

Oto Elektrownia kalkuluje ceny według złotego w złocie t. zn. według dolara i od cen tych skalkulowanych odlicza 20 procent. A więc cena kilowata elektryczności dla instytucji państwowych wynosi 78 groszy, a po odjęciu 20 procent tj. 15,6 grosza

wynosi 62,4 grosza. czyli że instytucja państwowa płaci o 2,4 grosza drożej za kilowat, niż prywatny konsument.

Czy godziwym jest żądanie od instytucji państwowych cen wyższych niż płaci przeciętny obywatel kraju, oraz czy taki wyzysk ze strony Elektrowni jest prawnie dozwolony to osądzi instytucja uprawniona do kontroli elektrowni, a mianowicie Min. Przemysłu i Handlu.

My fakty podajemy do wiadomości i piętnujemy tych którzy swoje nazwiska i stosunki w świecie rządowym zaprzędali na służbie u chciwych kapitalistów prusko-szwajcarskich.

## Nowe rewelacje w sprawie afery fałszerskiej.

### HRABIA PALLAVICINI OSKARŻA POWTÓRNIE BETHLENA I TOW.

(Korespondencja własna C.E.P.S.)

Po powrocie premiera, hr. Bethlena z Genewy nie okazywała już ani prasa, ani opinia publiczna takiego zainteresowania aferą fałszerską, jak dawniej, wobec czego zdawało się, że czynnikom zainteresowanym udało się w tej sprawie uspokoić opinię publiczną kraju i zagranicy, co umożliwiłoby, by proces w tej sprawie przeprowadzony został w całym spokoju, na czym oczywiście wszystkim, do afery wmieszonym osobom bardzo zależy. Okazuje się jednak, że burza, która złączyła aferze frankowej została wywołana, zbyt była silna, aby świat cały tak szybko o niej mógł zapomnieć. Lewica węgierska nie miała dość siły i odwagi, by walkę przeciw fałszerskom, których, jak wiadomo, na każdym kroku popiera rząd obecny, konsekwentnie doprowadziła do końca. A dlatego najenergiczniej występują obecnie przeciwko Bethlenowi nie lewicowe stronnictwa polityczne, lecz jednostki, które z tych lub owych powodów znalazły się w konflikcie z kołami rządowymi. Jednym z tych przeciwników był np. Stefan Friedrich, a obecnie przeciwko Bethlenowi bardzo agresywnie występuje margrabia Pallavicini.

Po raz pierwszy wystąpił Pallavicini przeciwko fałszerskom, jako też przeciwko rządowi obecnemu, w miesiącu styczniu. Węgierska służba sprawozdawcza starała się już wówczas oświadczenie Pallaviciniego zatuszować, nic więc dziwnego, że obecnie wystąpił on powtórnie, a to daleko energiczniej, niż po raz pierwszy.

Nowe oskarżenia Pallaviciniego wywołały w Budapeszcie wielką sensację, astate nie posiedzenia parlamentu miały znów bardzo burzliwy przebieg. ~~Pallavicini~~

Swe znamienne przemówienie wygłosił hr. Pallavicini podczas debaty nad budżetem w parlamencie węgierskim. Margrabia Pallavicini dowodził z całą stanowczością, że między aferą frankową a podrabianiem koron czechosłowackich istnieje ścisły związek, że oboma akcjami kierowały te same osoby, należące do tajnych organizacji, a że czynny udział w aferach fałszerskich brali

dzisiejsi dygnitarze węgierscy, jako to: premier Bethlen, minister Rakowski, nadprokurator Sztrache i prezydent sądu Tereky, który przewodniczyć będzie w procesie przeciwko fałszerskom franków. Szczytem przemówienia Pallaviciniego było jego oskarżenie przeciw Rakowskiemu. Pallavicini oświadczył wprost, że w r. 1922 przewiózł pewien porucznik żandarmerji na rozkaz dyrektora policji Nadossy'ego większą ilość fałszyfikatów z Austrii do Węgier. Rakowski, który podówczas nie był ani ministrem, ani posłem, otrzymał rozkaz, by podrobione banknoty puścić w obieg na Słowaczczyźnie. Pallavicini przytoczył w swym przemówieniu jeden bardzo ciekawy, a Rakowskiego bardzo obciążający szczegół, z którego wynika, że obecny minister spraw wewnętrznych w akcji fałszerskiej przyjmował wybitny udział. Pallavicini oświadczył bowiem, że podczas obrad poufnych radził Rakowski, by podrabiano banknoty 50-koronowe, gdyż rozszerzenie banknotów 500 koronowych wśród niezamożnej i w większej części ludności Słowaczczyzny byłoby bardzo utrudnione. Rakowski otrzymał później paczkę fałszyfikatów, by osobiście puścić je do obiegu. Jako minister przyjmował Rakowski w swych departamentach Nadossy'ego i po wykryciu afery fałszerskiej.

Prawica węgierska starała się oczywiście wszelkimi siłami zmusić Pallaviciniego do milczenia, ale margrabia niczym nie dał się zrazić.

Rewelacje hr. Pallaviciniego odbiły się już żywym echem i zagranicą, a szczególnie we Francji, gdzie czynniki międzynarodowe oświadczyły, że liczą na bezstronność i poczucie sprawiedliwości sądów węgierskich, które przyczynią się z pewnością do tego, by ukarano wszystkich bez wyjątku winowajców, że jednak, jeśli, by akcja sadowa była sabotowana, Francuzi stanowczo i bezwzględnie zastosowaliby energiczne środki dyplomatyczne.

# DRUSKIENIKI

zdrojowisko położone nad Niemnem i otoczone olbrzymimi lasami sosnowymi. Radio—czynne solanki. Chloro—bromowe. Kąpiele: solankowe, kwasowęglowe, borowinowe. Hydrppatja. — Elektroterapia. Kąpiele słoneczno—powietrzne. Plaża nad Niemnem. Kąpiele kaskadowe.

SUCHO, SŁONECZNIE, WESOŁO, TANI!

144—

Dużo spacerów i wycieczek. Rybołówstwo. Grzybobranie. Sezon od 15-go maja do 30 września. — Przed wyjazdem lub wynajęciem mieszkania prosimy zasięgnąć informacji, porad i wskazówek w biurze Zarządu: Warszawa Marszałkowska 130, I—sze piętro. —

## WIADOMOŚCI Z KRAJU.

### ZWYŻKA DOLARA A „PRZEWROT POLITYCZNY W POLSCE.

(k) Okazuje się, że ostatnia zniżka kursu złota tego na giełdach zagranicznych wywołana została w pewnej mierze przez nieuczciwe i tendencyjne wiadomości z Polski korespondentów pism zagranicznych, zwłaszcza niemieckich.

Z chwilą, gdy nadeszły prawdziwe informacje, sytuacja zmieniła się całkowicie.

Dnia 22 b. m. na giełdzie berlińskiej (nawet tam!!!) pod wpływem niesprawdzenia się, uprzednio tendencyjnie szerzonych w Niemczech, wiadomości o rewolucji w Polsce, złoty bez jakiegokolwiek interwencji ze strony Banku Polskiego zwyżkował silnie, osiągając w stosunku do dolara kurs 9,33, a więc kurs lepszy od urzędowego.

Również w Wiedniu i Gdańsku tendencja dla złotego była w dniu 22 b. m. mocna.

Wiadomości te przedostały się do Warszawy po giełdzie i trafiły na grunt psychologicznie przygotowany dla zniżki dolara zażegnaniem groźby przesilenia rządowego.

W konsekwencji pod wieczór zarysowała się zniżka dolara na całej linii: wymieniano kurs 9,90 bez odbiorców.

W piątek, dnia 23 b. m., od rana oddziały Banku Polskiego z szeregu miejscowości sygnalizowały załamaniem się kursu i zaofiarowanie dolara, oddział główny Banku Polskiego obniżył jednocześnie kurs kupna na 9,70 przy niesłabnącej podaży.

Dalszy, acz powolny spadek dolara jest nieunikniony.

### PODEJRZANY „FASZYSTA POLSKI”.

(k) Od niedawna pojawił się tygodniczek pod tytułem: „Faszysta polski”, wzywający hałaśliwie i szumnie do organizowania faszystów polskiego na wzór włoski.

Uważamy za obowiązek przestrzedz opinię publiczną przed tem pisemkiem, spekulującym na czytelniczków popularnym tytułem i pustymi frazesami. Jak treść, tak ton jego artykułów, a również pewne osobistości, stojące za nim, nie wzbudzają zaufania do tej imprezy reklamowo—politycznej.

—○○—

## Obywatelski czyn.

(Koresp. własna z Będonia)

Będonia, ten dawniej tak bardzo apoteozowany i lubiany przez Łodzian, spragnionych odpoczynku, zdrowego, czystego powietrza i godziwej zabawy, staje dziś znowu do konkursu z najlepszymi pod tym względem miejscowościami Polski.

Mieszkańcy Będonia ze swym proboszczem ks. Świetlińskim na czele przyspasiają letniska, gdzieby każdy gość—rodak, mógł znaleźć wygodne lecz niedrogie mieszkanie na cały czas odpoczynku.

Równocześnie, obecność „Domu Ludowego”, w którym obok pożytecznych atrakcyj umysłowych znaleźć będzie można i muzykę i wesołą zabawę i kino i cały szereg sportowych imprez (przy jednoczesnym urządzeniu ambulatorjum dla chorych) da mieszkańcom Łodzi możliwość opuszczenia na cały czas letni rozpalonych skwarem słonecznym murów miejskich i przepędzenia tej pory roku w zadowoleniu na łonie natury.

O jakżeż pragną parafianie będońscy, aby placówka ta odpowiadała wymogom na-

wet najbardziej wybrednej publiczności i była początkiem schrystjanizowania całej okolicy.

W dniu 3-go maja Będonia obchodzić będzie pierwszy doroczny odpust M. B. Korony Polskiej. Kto ma ochotę, niech pośpieszy w dniu tym odetchnąć świeżym powietrzem i ukoić duszę cichą modlitwą w ubogim, wiejskim kościółku. W dniu tym, o godz. 6 wieczór odbędzie się również Akademia Narodowa połączona z mnóstwem godziwych rozrywek, między innymi także zabawą ludową, w której uczestnicy wezmą udział w strojach wiejskich i kostjumach narodowych — przy akompaniamencie orkiestry.

Pociągi przychodzą do stacji kol. z Łodzi o godz. 9,20, 1,20, 2,30 i 4,20 i odchodzą o godz. 16,40, 18,16, 20,08 i 22.

Nadarza się zatem okazja do zaznajomienia się z miejscowością, do ujrzenia na miejscu, co wart jest Będonia.

## Dygnitarz państwowy aresztowany w Stanisławowie.

NAŁOŻONO MU KAJDANKI I ODSZTAWIONO DO WIEZIENIA.

Wielką sensację wywołało w Stanisławowie zwolnienie z urzędu pod zarzutem nadużyć, a następnie aresztowanie kierownika państwowego Urzędu pośrednictwa pracy Kazimierza Antonika, który piastował również godność przewodniczącego Funduszu bezrobocia w Stanisławowie. Początkowo zamierzano tylko przekazać sprawę nadużyć popełnionych przez Antonika Prokuraturze Państwa, zaś Województwo ograniczyło swoją ingerencję do mianowania nowego kierownika Funduszu bezrobocia w osobie p. Węgrzyckiego, powierzając kierownictwo państwowego Urzędu pośrednictwa pracy p. Hałajewskiemu, dyrektorowi kancelarii prezydyjnalnej Województwa.

Tymczasem w drugim dniu oddawania urzędowania swym następcem, Antonik zamknąwszy się w swoim gabinecie, zaczął palić papiery. Sta-

ło się widocznym, że miał sumienie nieczyste i obawiał się, aby te papiery nie dostały się do rąk jego następców, gdyż mogły go niewątpliwie skompromitować.

Na wiadomość o tem prezydium Województwa poleciło bezwzględnie aresztować Antonika. Gdy przybyły władze policyjne, Antonik odmówił otwarcia drzwi, wobec czego musiano zaalarmować oddział policji pieszej i konnej, oraz ślusarzy. — Ci ostatni przybyli z żelaznymi łomami. Wtedy dopiero Antonik ulegając przemocy, oddał się w ręce policji, która nałożywszy mu kajdanki, odstawiła go do aresztów, a potem do sądu karnego.

Aresztowanie tego sui generis dygnitarza wywołało w mieście niesłychane wrażenie. Wszyscy oczekują z niecierpliwością przebiegu śledztwa sądowego

## Kto winien?

Wolny przekład z francuskiego.

Czuły na swe dostojeństwo urzędnik nie był nazbyt z tej propozycji zadowolony.

— Cóż tak znów ważnego, czy ciekawego chcesz mi, chłopcze, w tej celi pokazać? — zapytał nie nazbyt życzliwym tonem.

— Może nic — odpowiedział Lekok — a może rzecz doniosłego znaczenia.

Należało pójść, nie było innego wyjścia, gdyż trudno było odmawiać agentowi, będącemu na służbie, to też dał rozkaz wyprowadzenia Maja z celi, a następnie udał się do niej wraz z Lekokiem.

A gdy wkrótce potem, na zegarze więziennym miała wybić godzina dwunasta, Lekok zaintonował zwykłą piosenkę obwiniętego:

„Z łasku Idą trzy boginie...”

Nie skończył jeszcze pierwszego czterowiersza, gdy gałka chleba wielkości kuli karabinowej, zręcznie przerzucona przez otwór okienny, upadła przy jego nogach.

69)

Gdyby piorun wpadł do celi Maja, nie przeraziłby bardziej dyrektora, jak ten niewinny pocisk. Był wprost oszołomiony, zaniemówił ze zdziwienia i stał z wytrzeszczonymi oczami i otwartymi ustami, jakby nie wierzył świadectwu swych zmysłów.

Czyż to możliwe, by w więzieniu, pod jego opieką się znajdującym, miała się wydarzyć rzecz podobna? Nie, to jakaś mistyfikacja chyba!

— Tajna przesyłka — bełkotał niezrozumiale — tajna przesyłka!... Czy to możliwe!

Lekok z szybkością błyskawicy pochwycił gałkę rzuconą i zaczął ją triumfalnie obracać w palcach.

— A co — zawołał — nie mówiłem, że tutaj więźniowie się porozumiewają?

Ta radość młodego policjanta doprowadziła dyrektora do wściekłości.

— Więc to tak! — zawołał głosem zduszonym — więc moi więźniowie porozumiewają się ze sobą, a dozorczy ułatwiają im to zapewne! Ha!... nie ujdzie im to na sucho!

I skierował się ku drzwiom, lecz Lekok go zatrzymał.

— Co pan uczynić zamierzasz? — zapytał.

— Ja? — zaplamię całą służbę i powiem jej,

że pomiędzy nią jest zdrajca i że nieodzwonną jest rzeczą, ażeby go wydali. Muszę dać odstraszający przykład. Jeżeli po upływie dwudziestu czterech godzin nie znajdzie się winowajca, wszyscy, co do jednego, dostaną dymisję, bez prawa do emerytury.

I ponownie skierował swe kroki ku wyjściu

— Panie dyrektorze — prosić zaczął wtedy Lekok — zastanów się co chcesz uczynić. Boć przecie nie ma żadnych danych na to, iż zamieszany jest do tego ktoś ze służby. A i to zechciej wziąć pod uwagę, że jestto godzina śniadania, zaś posiłek roznoszą po celach nietylko dozorczy, ale i więźniowie również. Gdy narobimy hałasu, nigdy nie zdołamy odkryć winowajcy, bo ręczyć można za to, iż tę się nie przyzna. Trzeba się więc przyznać, a gdy winowajca weźmie się do powtórzenia występuku, wtedy go pochwyćmy na gorącym uczynku.

Uwagi te były tak rozumne, iż dyrektor musiał się na nie zgodzić.

— Niech i tak będzie — powiedział — poczekam jednak aż pochwyćmy winowajcę. Lecz w takim razie zobaczymy, co zawiera ta gałka....

— A nie — odpowiedział na to suchym tonem Lekok — to już należy do sędziego śledczego.

Gdy weszli do tego ostatniego, powitał ich słowem:

(A. C. N.)

# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Morskie dziwy.

### TAJEMNICA CMENTARZA NA OCEANIE SPOKOJNYM.

Zdaje się, że nareszcie udało się rozwiązać tajemnicę Cmentarza Oceanu, który stał się grobem wielu okrętów rozbitych na skałach Race Rocks.

Uczeni, badając sprawozdania marynarzy, doszli do przekonania, że wokół południowego końca wyspy Vaneverer jest t. zw. sfera milczenia, która zwiększa niebezpieczeństwo Race Rocks. Niema dość silne syreny, któraby ostrzegła zagrożone w sferze milczenia okręty. Zdaniem badaczy, tylko zupełne przeniesienie wielkich latarni morskich może usunąć niebezpieczeństwo tych stron.

Już od wielu lat nasuwała się marynarzom myśl że tu zachodzi dziwne zjawisko natury. Kapitanowie okrętów, jadących ze wschodu do Stanów lub do Kanady, wchodząc do cieśniny Juan da Fuca nigdy nie mogli dosłyszeć potężnych syren z latarni na Race Rocks, gdy gdy doskonale dochodziły ich te odgłosy, w niedalekiej tylko od tego miejsca, odległości. Kierownicy rozbitych na Race Rocks okrętów utrzymywali, że z brzegów nie doszedł ich żaden sygnał ostrzegawczy. Znawcy, po długich badaniach, doszli do przekonania, że w niektórych porach wiatr zbiera się około Race Rocks, tworząc strefę t. zw. martwego powietrza, nie przepuszczającego odgłosów. Ta strefa milczenia, pod wpływem zmiennych wiatrów i przypływu, zmienia swe położenie o kilka mil. Zdarzyło się, że widziano z okrętu postacie strażników latarni na Race Rocks, a nie słyszano dawanych przez nich sygnałów. W tych wypadkach powietrze było całkiem przejrzyste co dowodzi, że

mgła w tem zjawisku ciekawem, nie odgrywa żadnej roli.

### TAJEMNICE DNA MORSKIEGO.

Pisma zagraniczne doniosły niedawno o ciekawej przepaści odkrytej przez Japończyków, na dnie Oceanu Spokojnego. Przepaść ta 10000 metrów głęboka, przewyższa swą głębokością wysokość Mount Everest, ale z powodu niedostatecznych przyrządów nie mogła być należycie pomierzona. Dawna drucziana ołowianka żeglarska, którą się w tym wypadku posługiwali Japończycy, nie wystarcza już dziś do badania nieznannej prawie dotąd zupełnie topografii morza.

Uczonemu niemieckiemu Aleksandrovi Behm z Kielu, udało się wynaleźć instrument, który pozwoli uzyskać nienaganny przekrój dna morskiego. Zderzenie się w roku 1912 statku z lodowcem pobudziło prof. Behma do doświadczeń akustycznych i do obliczania głębokości morza według czasu, który upływa od wydania odgłosu aż do powrotu echa z głębin morskich. Niekorzystne warunki w Niemczech i brak wielkich głębin blisko brzegów niemieckich nie sprzyjały udoskonaleniu wynalazku.

Udoskonalania wynalazku dokonali Amerykanie, którzy zdołali zużytkować praktycznie pomysł prof. Behma. Submarine Signal Corporation w Bostonie fabrykuje dziś głębiomierze, które wnet znajdą ogólne zastosowanie. Statek Meteor, który w roku ubiegłym wyruszył dla badań w południowym Atlantyku zaopatrzył się w dwa takie instrumenty z fabryki amerykańskiej, a także w sięgający tylko na 750 metrów aparat profesora Behma, Amundsen aparatem

Behma mierzył głębokości koło bieguna północnego i czynność tę swoją upamiętnił w ogólnie znanym filmie.

—oOo—

### Sielanka miłosna w świecie zwierzęcym.

(S) Pisma bawarskie donoszą o ciekawej i rozkosznej sielance zwierzęcej, która się wydarzyła w pewnej wiosce tamtejszej. W lecie roku ubiegłego przyniósł pewien gospodarz z polowania małą sarenkę, której matka zginęła. Saranka uchowała się i biegła bez wszelkiej obawy po całym terenie gospodarstwa, przywiązawszy się silnie do ludzi. Kiedy później wyrosła na rosnącego rogacza, wyruszała często na kilkunastowie wycieczki w las, z którego zawsze jednak wracała, domagając się uporczywie swej codziennej strawy. Wkrótce rogacz kiedy śnieg jeszcze pokrywał lasy i pola zaślęknął za towarzyszką. I oto z pewnej wycieczki w las powrócił w towarzystwie nadobnej sarny, którą sobie widać wybrał w lesie i podbił swemi wdziękami. Sarna jednak, powitana zbyt serdecznie przez wszystkich przeleciała się ludzi i uciekła w las mimo, że rogacz tęsknił ją wzywał swym żalonym pobekiwaniem.

Nazajutrz jednak miał rogacz widocznie więcej szczęścia w lesie, gdyż, kiedy wieczorem powrócił znowu w towarzystwie swej wybranej sarny już się oswoiła i spokojnie spożywszy wspólnie wieczerzę, spędziła noc u boku rogacza w stajni.

Wobec wielkiej płochliwości tych zwierząt, zaiste rzadki wypadek!

### WALKA Z LITERATURĄ PORNOGRAFICZNĄ W BULGARJI.

(S) W Bułgarii, gdzie moralność szerokich warstw ludności stosunkowo mało dotknięta została przez złe wpływy cywilizacji zachodniej, prowadzą urzędy energiczną walkę z literaturą pornograficzną. Ministerstwo oświaty narodowej przygotowało projekt ustawy, w myśl której stosowane będą wysokie kary przeciwko tym, którzy kolportować będą publikacje pornograficzne. Jednocześnie przygotowuje ministerstwo oświaty narodowej bezpośrednią akcję, mającą na celu przy pomocy wydawania dzieł autorów światowych w dobrych tłumaczeniach, wpływać dodatnio na poziom moralny ludności. Dotychczas wydano 3 książki. Związek duchowieństwa bułgarskiego rozpoczął na własną rękę walkę z pornografią podczas kazania w kościołach i t. d. Prócz tego zwalczają pornografię różne instytucje prywatne i prasa bułgarska.

## Symbol uśmiechu.

Uśmiech złączony jest nierozdzielnie z pojęciem słońca, pogody piękna... Liryk włoski Chiabrera opiewa uśmiech ziemi w słonecznym poranku majowym, uśmiech morza śniącego lazurem, opalem i seledynami i uśmiech nieba, gdy je srebrzy świt i złocą zorze.

Opiewa uśmiechy ziemi, mórz i nieba, aby je porównać z uśmiechem uwielbianej przez niego dziewczyny i powiedzieć: „Uroczą są wasze uśmiechy, ale cudowniejszy jest uśmiech mej ukochanej”.

„...ben a ver, ben e ver,

Ma non san poi

Come voi far un niso grazioso...”

Krajem rodzinnym uśmiechu jest Japonja.

Matka daje córce wychodzącej zamaż sztylet, aby nim życie sobie odebrała, gdy w małżeństwie dalsze żyć nie będzie mogła: „Uśmiechem kraś liła, moje dziecko, uśmiechaj się dopóki możesz. A gdy ci się do uśmiechu zbawienie, wówczas...”

Uśmiechowi w Europie podobno inne nadano znaczenie, niżeli w Japonji. Stał się u nas rzeczą prywatną. Uśmiech jest wskazany tylko w pewnych sytuacjach, w pewnych godzinach i miejscach.

A przecież tak być nie powinno. Uśmiech — powiada pewna autorka niemiecka — nie może być rzeczą prywatną. Prawo do śmiechu mają państwo, kościół, towarzystwo, gospodarstwo, sztuka i nauka.

Najbardziej, jak się odgrywa uśmiech w stosunkach gospodarskich.

Pewien Anglik — Anglitę uchodzą za kupców — brwi i nos — zestawia dziesięcioprocentową przykaza-

kupieckich. Jedno z nich opiewa: Jeżeli uśmiechnąłeś się uprzejmie do odbiorcy, już go obsłużyłeś dobrze.

Pomiędzy kupującym a sprzedającym istnieje pewne napięcie, znikające dopiero wtedy, gdy gest, pieniądz i towar ustosunkują się harmonijnie. Do tego zbliżenia przyczyni się w znacznej mierze uśmiech.

Zapewne, że uśmiech ma znaczenie takie u kupującego, daleko większe jednakowoż u sprzedającego.

Niestety nie wie o tem nasz kupiec, który pod tym względem naśladuje często kupca w Niemczech. Uważa on, że kupujący i sprzedający wyrażają sobie nawzajem przystęgi i że jeden wobec drugiego nie jest zobowiązany do uśmiechu. Czy ma rację?

W Niemczech, znanych z brutalności, sądzą, że w uprzejmości jest zawsze dużo fałszu. Pomieć — Francuz jest uprzejmy, zarzucają Francuzom fałsz.

Tymczasem Fontan powiedział:

W każdym fałszu uprzejmości, znajduje się okruszka miłości. Prawda, ale nietylko miłości, lecz także piękności, zdrowia i młodości.

Są uśmiechy młodości i uśmiechy starości. Na twarzy, zoranej zmarszczkami, ukazują się te zmarszczki, które powoduje uśmiech i przez to czyni ją starą twarz piękniejszą.

Nie ma takiego środka kosmetycznego podniecającego blask oczu jak uśmiech. Nic nie odmładnia tak starej twarzy jak uśmiech.

Jean Jack Rousseau powiedział o Paryżanach, kiedy z uśmiechem robią komplement, są szczerzy i odczuwają to co mówią, ale tylko tak długo, dopóki trwa uśmiech.

Dziecko mówi nam „dziękuję”, gdy je czemś uszczęśliwimy. Czy to słówko „dziękuję” jest nam miłym? Nie! Uśmiech, który mu towarzyszy!

Powinniśmy dzieci uczyć, aby uśmiech zakwitał wiecznie na ich twarzy.

Saint Simon powiada: Musimy doprowadzić tak daleko, aby dobry uczynek sprawiał nam radość. Uśmiech daje innemu szczęście. Uśmiech wypromienia ciepło. Łagodzi ból.

Zakonnica, pielęgnująca chorych, uśmiechem swoim przyczynia się często do wyzdrowienia więcej, niżeli lekarz. Chrystus uśmiechem uspokoił fale wzburzonego jeziora. Uśmiech ma misję... zjednywania sobie serc ludzkich.

Psychologja wie, że to co ujawnia się zewnątrz, posiada moc refleksu na wnętrze duszy. Uśmiech na twarzy wypogadza umysł, wypięknia duszę.

Przeciwieństwem śmiechu, przeciwieństwem słońca jest zamroczona twarz, odpychająca, budząca wstręt.

Uczmy się wyzywać tego wyrazu z twarzy.

Faktem jest, że te miasta uchodzą za posiadające największą ilość uroczych kobiet, gdzie kobiety chodzą na ulicach z uśmiechem na ustach. Uśmiech taki zapatrzony gdzieś w dal kobiety, nie nakłania mężczyzny wcale do poufalskości. Przeciwnie jest w nim coś, co go powstrzymuje w pewnym dystansie. Twarz zachmurzoną może uważać często za udawanie, za udawanie nieprzyjętności.

Jest jeszcze jeden uśmiech.

Uśmiech, który wypogadza twarz umarłego pokonanych cierpieniach. Jest to uśmiech ciszy i wiecznego spokoju.

—oOo—

# Człowiek maszyna.

PRACE W BIURACH AMERYKAŃSKICH.

Centralizacja i normalizacja uczyniły w ostatnich latach z biur amerykańskich istne warsztaty automatyczne. Urzędnik w pojęciu europejskim, a więc taki, który codziennie przed 8—mą godziną rano przychodzi do biura, sam temperuje ołówki, sam pisze listy i sam je rejestruje, jest w biurach amerykańskich już całkiem nieznaną postacią. Na każdym kroku zauważyć tu można dążenie do jaknajdalej idącego uproszczenia pracy. System ten posiada bezwzględnie bardzo doniosłe zalety, ale nie brak mu również i licznych wad, z których najważniejszą jest ta, że automatyzacja amerykańska przyczynia się w wysokim stopniu do zaniku indywidualności, czyniąc z człowieka raczej jakąś lepszą maszynę.

Do uproszczenia i przyspieszenia tempa pracy służy przede wszystkim poczta powietrzna, która zresztą znana jest również w Europie, gdzie z poczty tej korzystają liczne banki, domy towarowe i inne większe przedsiębiorstwa.

Ośrodkiem biura amerykańskiego jest na szerokiej skale zorganizowana registratura gdzie podlegają zarejestrowaniu wszystkie listy i druki państwowe (a najwyżej do 24 godzin) po ich nadejściu. Nowoczesne biuro amerykańskie posiada w

dalszym ciągu specjalny oddział, gdzie urzędnicy na drodze automatycznej otrzymują wszelkie potrzeby kancelaryjne, gdzie automatycznie temperują się ołówki i t. d.

Na szczególną uwagę zasługuje również t. zw. „centralna pisarnia”, gdzie skoncentrowane są wszystkie maszynistki i stenotypistki, którym t. zw. główna stenografka szybko dyktuje listy. Znajdujemy tu również najnowsze elektryczne maszyny do pisania, które oczywiście przyczyniają się w wysokim stopniu do przyspieszenia tempa pracy. Wreszcie wymienić należy i parlofony, które w biurach amerykańskich znajdują szerokie zastosowanie, i z czasem chyba wyeliminują zupełnie stenotypistki. Do uproszczenia pracy przyczyniają się w biurach amerykańskich i maszyny do liczenia, które zresztą ostatnio zostały z wielkim powodzeniem zaprowadzone i w biurach europejskich.

Z tego krótkiego szkicu widzimy, że biura amerykańskie prowadzone są w duchu prawdziwie „amerykańskim”, w dążeniu do stanowczego uproszczenia i udoskonalenia pracy, przy bezwzględnym ignorowaniu indywidualności pracowników. Jest to zwycięstwo martwej masy nad człowiekiem, który staje się jej zmechanizowanym sługą.

zajęciem gospodarstwo domowe. 3) Kobieta nie potrzebuje tyle rachować, co nieszczęśliwy mężczyzna. W tym trzecim punkcie tkwi sporo prawdy.

—oOo—

## Jak Niemcy germanizują.

§) Na mocy danych co do ojczystego języka we dług spisu ludności z dnia 16 czerwca 1925 roku przeprowadzono w niektórych powiatach pruskich tymczasowe liczenie ludności, przyczem wyszczególniono język ojczysty spisanych osób, a więc polski, mazurski (?), duński, fryzyjski wzgl. niemiecki.

Liczenie to stwierdziło rzekomo ubytek mniejszości narodowych, natomiast wzrosła liczba tych osób, które podały dwa języki, jako języki ojczyste. Nie można wszakże stwierdzić, jakoby tym objawem dwujęzyczności ojczystej wyrównał się jednocześnie ubytek mniejszości narodowych.

W jedenastu więc okręgach dawnej prowincji Prus Wschodnich liczba Mazurów z 172.000 r. 1910 cofnęła się w roku 1925 na 43.000. Liczba zaś dwujęzycznych wzrosła w tymże czasie z 12.700 na 26.700.

W dziewiętnastu tymczasem okręgach górnośląskich liczba Polaków w tym okresie cofnęła się z 579.000 na 155.000; a liczba dwujęzycznych posunęła się z 51.000 na 374.000. Po złączeniu liczby dwujęzycznych z liczbą Polaków stwierdzić można ubytek z 630.000 na 529.000 t. j. o 100.000.

W trzech okręgach Zagłębia Ruhry zamieszkiwanych przez Polaków liczba ich stopniała do jednej dziesiątej. Polaków zaś i dwujęzycznych cofnęła się od połowy do jednej czwartej pierwotnej cyfry.

Podobny stosunek co do ubytku wyniki liczenia wykazały u Duńczyków w północnej części Szleswiku. Fryzowie tymczasem utrzymali się przy pierwotnej cyfrze. W żadnym jednak okręgu mniejszości nie wykazują przewagi liczbowej. Na Górnym Śląsku (po stronie niemieckiej) np. Polacy i dwujęzyczni wykazują 43 proc.; Niemcy zaś wszędzie przekraczają tam 30 proc.

## TARAPATY „CZERWONEGO” NIEBOSZCZYKA.

§) W niezwyklej okolicznościach odbył się w Berlinie pogrzeb sekretarza sowieckiego przedstawicielstwa handlowego w Niemczech, Eigerta, który popełnił samobójstwo:

Poselstwo sowieckie zamierzało pochować Eigerta na jednym z cmentarzy niemieckich, ponieważ jednak zwłoki dyplomaty sowieckiego przywieziono na cmentarz w trumnie pomalowanej na kolor czerwony i w asyście orkiestry, która grała „Międzynarodówkę”, policja berlińska nie pozwoliła konduktowi wkroczyć na terytorjum cmentarza niemieckiego.

Wówczas pochód ruszył w stronę miejscowego cmentarza prawosławnego ale i tu administracja cmentarza sprzeciwiła się pochowaniu nieboszczyka w czerwonej trumnie

Po długich rokowaniach z popami, bokszewicy musieli ustąpić i przełożono trupa z czerwonej do zwykłej trumny, poczem administrator cmentarza zezwolił na pochowanie Eigerta pod warunkiem jednak, że na grobie jego będzie postawiony krzyż prawosławny.

## ZAMACH SAMOBÓJCZY KSIĘŻNEJ ROSYJSKIEJ.

§) Onegdaj rozegrała się w jednym z hoteli wiedeńskich ponura tragedia emigrantki rosyjskiej, księżny Walerji Piticzew. Księżna, kobieta 34—letnia usiłowała popełnić samobójstwo przez zażycie bardzo znacznej dozy weronalu. Lekarze mają silną nadzieję utrzymania samobójczynie przy życiu.

Księżna, jak wielu innych członków rosyjskich rodzin arystokratycznych, padła ofiarą przewrotu bolszewickiego. Redzina

# Trzynastoletni chłopcy żołnierzami.

ARMIA DZIECIĘCA W CHINACH.

§) Wojna w Chinach, prowadzona z niezwykłą zaciekłością, obfituje w wiele zdumiewających epizodów i osobliwych objawów. Do takich niezwykłych faktów, przypominających nieszczęsnej pamięci średnio-wieczną wyprawę krzyżową dzieci, zaliczyć należy zorganizowanie w Tsin Tao, armji dziecięcej, złożonej z chłopaków trzynastoletnich. Komendant miejscowy Fu—czy ogłosił, że wszyscy silni fizycznie chłopcy w tym wieku, którzy zaciągną się do armji, będą otrzymywali, regularne racje ryżu. „Żołd” ten okazał się tak ponętny, że w krótkim czasie zgłosili się do apelu nietylko wszyscy chłopcy z Tsin Tao, ale z bliższych i

dalszych okolic, dokąd tylko dotarły echa werbunku.

Świadczy to wymownie o strasznych warunkach, w jakich żyje ludność starożytnego państwa środka ziemi, które dziś skołataną rewolucją, mniej niż kiedykolwiek może wyżywić swoich mieszkańców.

Armja dziecięca liczy już zatem tysiączne zastępy, które odbywają pilnie ćwiczenia wojskowe, wyglądające prawdą raczej na zabawę w wojnę, niż na rzeczywiste do niej przygotowanie. Do jakich celów ma być użyta ta młodociana armja, to na razie jest tajemnicą strategów chińskich.

# Smaczne mleko.

NIEZWYKŁA AFERA „MLECZNA”.

§) Przed jeden z sławnych „Hotelu particulier” przy Avenue du Bois de Boulogne zajeżdżał codziennie w godzinach rannych potężny wóz, na którym stały olbrzymie kadzie z mlekiem. Kadzie te transportowano do wnętrza, a nikt na to nie zwracał zbytnej uwagi. Dopiero onegdaj wpłynęło do policji paryskiej doniesienie, iż mleko to służy znanej aktorce francuskiej do kąpieli, przede wszystkim celem utrzymania wędnej już piękności. Ale w tym przypadku polieja nie mogłaby jeszcze wkroczyć, gdyż nie istnieje prawo, normujące sposób używania

mleka. Rzecz jednak stała się istnym skandalem z następującego powodu: Oto po kąpieli mleko wędrowało znowu do swych 20 kadzi i dostawało się drogą sprzedaży do żołdaków paryskich. Afera ta wywołała w Paryżu wielkie oburzenie pod adresem owej aktorki, która jednak oświadczyła, iż winę ponoszą jedynie sprzedawcy mleka, gdyż ona odstępując im z powrotem mleko, nie miała wyobrażenia o tem, jaki z niego „smaczny” zrobią użytek. Wobec tego owych sprzedawców pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

# „Czyś zadowolona z tego, że jesteś dziewczyną?”

§) Dyrektor pewnej szkoły genewskiej dał uczniom klasy najwyższej następujące zadanie w celach eksperymentalnych: „Czyś zadowolona z tego, że jesteś dziewczyną?”. Klasa liczyła 34 uczniem. Z tej liczby ogólnej 22 uczniem dało odpowiedź negatywną, a tylko 12 pozytywną. Pierwsze oświadczyły kategorycznie w swem wypracowaniu, że bynajmniej nie są zadowolone ze

swego losu i wołałyby stokroć urodzić się chłopcem, do których przecież należy cały świat. Jedna z pozostałych dziewcząt oświadczyła, że dlatego zadowolona jest ze swego losu, że może chłopcom pokazać, do czego dziewczęta są zdolne. Reszta uczniem uważa los dziewczyny za korzystny z następujących powodów: 1) Jest rzeczą bardzo przyjemną posiadać dzieci, 2) jest bardzo miłym

# Rosyjski polityk o upadku komunizmu.

ODRADZAJĄCA SIĘ ROSJA.

Rosyjskie pisma emigracyjne Ruś i Rus. Wojen. Wiestnik donoszą, że wybitny polityk rosyjski zbliżony do jen. Wrangla, którego nazwisko trzymać nie jest chwilowo w tajemnicy, zwiedził Rosję Sowiecką z celu zapoznania się z obecną jej sytuacją polityczną. Po powrocie działacz ten oświadczył redakcjom pism rosyjskich w Białogrodzie i Sofji co następuje:

— Rosja przeżywa bezwarunkowo okres odrodzenia gospodarczego. W jej życiu obecnym najbardziej charakterystycznym, jest to, że epoka t. zw. komunizmu wojennego pozostawiła po sobie taką straszną pamięć, że jej jak zmory śmiertelnej, boją się nawet wodzowie komunizmu. Powrót do tych doświadczeń kcmunistycznych jest z punktu widzenia psychologicznego zupełnie niemożliwy. Lecz jeszcze większą niespodziankę sprawiła mi psychologia ludności rosyjskiej. Stwierdziłem niewątpliwie odrodzenie życia gospodarczego. Zdawałoby się, że warunki życia, w których ludzie zapomnieli już o głodzie, chłodzie i wszelkich niedkach raju kcmunistycznego musiały wpłynąć na polepszenie ich stosunku do władzy sowieckiej. Lecz przekonałem się osobiście, że sprawa stoi inaczej. Myliliśmy się, kiedyśmy sądzili, że rewolucję przeciwko władzy sowieckiej dokonają, doprowadzone do ostatecznej rozpaczki masy. Nie, rozpacz zabija możliwość oporu i stwarza tępą pokorę. Nie zadowolone polityczne odczuwać może tylko naród, nabierający soków żywotnych. Dla obecnej

sytuacji w Rosji bardzo charakterystyczna jest formuła: „Im lepiej, tem gorzej... dla władzy sowieckiej.

Jest to bezwarunkowo tak. Nienawiść ku władzy sowieckiej rośnie w stosunku prostym do polepszenia sytuacji gospodarczej kraju. Wywołują to dwie przyczyny. Po pierwsze ludność zadziwiająco jasno rozumie, iż odrodzenie Rosji możliwe jest tylko skutkiem tego, że władza sowiecka z każdym dniem zręka się części bredni socjalistycznych. Tak jest w życiu. Lecz jednocześnie władza sowiecka powtarza wszystkie stare frazesy o socjalizmie i budownictwie raju kcmunistycznego. To wstrętne kłamstwo ludzi, którzy oszukali naród rosyjski, potęguje nienawiść wszystkich warstw ludności.

Drugą przyczyną jest rosnący wciąż antysemityzm. Nie mogę powiedzieć, że wszyscy żydzi są kcmunistami. Lecz muszę stwierdzić, że odsetek żydów, którzy, dzięki rewolucji zajęli wybitne stanowiska, jest rażąco wielki.

Muszę stwierdzić, że wróciłem z mojej podróży do Rosji jako człowiek wskrzeszony. Znowu jestem dumny z mojej ojczyzny. Jestem dumny z niezwykłej siły żywotnej narodu rosyjskiego, który w ciągu lat przezwyciężył trudności, niesłychane w dziejach ludzkości. I jestem przekonany, że ta siła żywotna, która na powierzchni stwarza odrodzenie gospodarcze w tajemnicy wykuwa siłę polityczną, która dokończy to, o czym marzymy.

jej posiadała niegdyś ogromne dobra w Rosji. Mąż jej i syn zostali rozstrzelani w Moskwie. Księżnie udało się uciec zagranicę. Osiedlała w Wiedniu, wiodąc tu w niedostatku życie samotnicze — w odcięciu od całego świata. Wreszcie nędza i depresja duchowa skłoniły ją do zamachu na życie. Zażyła trzydzieści tabliczek weronału! Ktoś inny przypłaciłby to natychmiastową śmiercią. Księżna jednak, która od lat jest namiętną morfinistką, posiada organizm tak doskonale odporny na trucizny, że owa znaczna dawka weronału wywołała tylko utratę przytomności i silne zaburzenia ustroju nerwowego. Obecnie księżna przebywa w szpitalu św. Rocha i po kilku tygodniach przyjdzie zupełnie do zdrowia.

## TAJEMNICZE ZJAWISKA W ZAMKU HRABIOWSKIM.

§) W zamku hrabiego Hunyadi w Nagymuszalyci na Węgrzech zachodzą od pewnego czasu niepokojące i niezwykle zjawiska, których nie można wytłumaczyć drogą przyrodzoną. Mianowicie w nocy w określonej porze ktoś pukał kilkakrotnie a zupełnie wyraźnie do okna drugiego piętra. Z początku przypuszczano, iż idzie o głupi żart któregoś z domowników. Rozpoczęto tedy kontrolę, kilku służących pilnowało tajemniczego okna. Pukanie powtórzyło się znowu. Otworzono okno — nie ujrano żadnej drabiny czy podobnego narzędzia, które umożliwiłoby żartowi wniesienie do okna. Następnej nocy na odgłos pukania strzelano nawet, rozstraszając szyby, ale i tym razem nie przychwyciono „ducha”. Wreszcie hrabia postanowił zasłonić okno grubą kotarą. Ale „duch” w określonej porze kotarę odsłonił i zapukał mimo wszystko. Na miejsce przyjedzie w najbliższym czasie komisja naukowa, która bliżej zbada te niezwykle fenomeny okultystyczne.

## JESZCZE JEDEN ALCHEMIK, KTÓREMU SIĘ UDAŁO OTRZYMAĆ SZTUCZNE ZŁOTO.

§) Paryski chemik Jollivet de Castellot zawiadomił w tych dniach francuskiego ministra skarbu, że jakoby udało mu się po długich i znużonych próbach ze srebra otrzymać sztucznie złoto. Wynalazek ten ma być zbadany przez specjalną naukową komisję.

Jollivet de Castellot jest osobistością, oddawna znaną i należy niewątpliwie do najoryginalniejszych typów naszych czasów.

Obecnie sześćdziesięcioletni uczonek uchodził w młodości za wybitnie uzdolnionego chemika i rokował wielkie nadzieje. Około 30 lat temu zaczął zajmować się poszukiwaniem sztucznego złota i wszedł w ten sposób na tory średniowiecznych alchemików, ku wielkiemu ubolewaniu jego kolegów przedstawicieli „oficjalnej” nauki.

Castellot założył w Paryżu towarzystwo alchemistyczne i napisał wiele znanych dzieł, dotyczących alchemii.

Zrozumiałem jest, że dokoła oryginalnej postaci nowoczesnego alchemika utworzyły się z biegiem czasu liczne legendy. Opowiadano, że już przed kilku laty Castellot znalazł tajemnicę wytworzenia złota, do rozstrzygających doświadczeń jednak jakoby nie doszło, gdyż laboratorium jego i wielka biblioteka padły ofiarą pożaru.

Jak łatwo się domyśleć, obecne rzekome odkrycie Castellot'a nie idzie po linii wielkich badań nowoczesnych, korzystających w przemianie pierwiastków z rozpadu atomów (Ramsay np. stara się w ten sposób z młoci otrzymać złoto). Trzyma się on metod dawnych alchemików, w szczególności sławnego Lascaris'a.

## Przemysł i handel.

### ULGI PRZY SPŁACIE PODATKU MAJĄTKOWEGO.

(—) Zgodnie z zarządzeniami Ministerstwa Skarbu płatną była dotychczas jedynie 1—4 część różnicy pomiędzy płatnymi trzema definitywnymi ratami (od płatników od 5-go stopnia wzwyż w I grupie kontyngentowej — 60 proc. tych rat), a wpłatami skutecznymi w formie zaliczek i prowizorycznych rat podatku majątkowego.

Obecnie, zanim zmiana poboru podatku majątkowego nie zostanie rozstrzygnięta w drodze ustawodawczej, wyznacza Ministerstwo Skarbu terminy płatności pozostałej części wspomnianej różnicy i rozkłada ją na dwie równe raty, płatne:

I—sza do końca maja 1926 r.

II—ga do końca października 1926 r.

Zarazem Ministerstwo Skarbu komunikuje, że pobór powyższych rat od płatników od 5 stopnia w zwyż, których majątki zaliczono do I i III grupy kontyngentowej, został ograniczony na razie do wysokości definitywnego wymiaru podatku majątkowego bez zwyżki kontyngentowej (przedz. 2 kol. 1 i 3 nakazu płatniczego wzór Nr. 25 wzgl. kol. 3 nakazu płatniczego wzór Nr. 26)

Dla właścicieli domów (III grupa), podlegających ochronie lokatorów, utrzymuje się w mocy wyznaczone poprzednio terminy płatności wspomnianej różnicy, a mianowicie:

I—sza rata do dnia 15 lutego 1926 r.,

II—ga rata do dnia 15 maja 1926 r., III—a rata do dnia 15 sierpnia 1926 r. i IV—ta do dnia 15 listopada 1926 r.

### WARTOŚĆ PRZEDWOJENNYCH LOSÓW.

←) Znaczniejsze ilości przedwojen-

nych losów znajdują się w posiadaniu obywateli polskich, nie zdających sobie sprawy z ich wartości. Obecna wartość różnego rodzaju losów przedwojennych jest obecnie następująca: tureckie 400—frankowe, równają się dziś 50 do 55 złotych, serbskie 100 frankowe 6—7 zł., serbskie tytoniowe 1—frankowe 10 do 12 zł., serbskie kupony premjowe 4—5 z., włoskie Czerwonego Krzyża 22 do 25 zł., włoskie Czerwonego Krzyża w kuponach 5—7 złotych.

Wszystkie losy austriackie i węgierskie, a więc: Czerwonego Krzyża, Kredytowe I i II, emisji, są zupełnie zdevaluowane i nie przedstawiają żadnej wartości.

Główne i najniższe wygrane losów tureckich, wylosowane po dzień 1-go października 1914 r. są wypłacane w pełnej kwocie we frankach francuskich, czekami na Paryż. Losy tureckie, wylosowane od 1 grudnia 1914 r. do 1 lutego 1920 r. wypłaca się tylko 25 proc. wygranej kwoty w formie zaliczki, we frankach francuskich, czekami na Paryż. Na razie niewiadomo, kiedy nastąpi wypłata reszty.

Wylosowane losy tureckie w czasie od 1 kwietnia 1920 do sierpnia 1922 r., są wypłacane w całości frankami francuskimi, natomiast wylosowane od 1923 po dzień dzisiejszy, są do odwołania niewypłacane.

Serbskie losy państwowe i tytoniowe wypłaca się tylko obywatelom, korzystającym w Jugosławji z prawa retorsji. Obywatelom polskim wypłaca się wygrane w dynarach po przedłożeniu odpowiedniej deklaracji.

Wygrane za losy włoskiego Czerwonego Krzyża wypłaca się w lirach bez żadnych ograniczeń. Co do losów węgierskich i austriackich, to wypłata odbywa się do tej pory, jest ona jednak nierealna, gdyż wypłata wygranych następuje w przedw. kuponach austriackich lub węgierskich a koszt inkasa wynoszą więcej, niż wygrana.

## KRONIKA

## KALENDARZYK.

Poniedziałek, 26 kwietnia — Marcelego.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji Piotrkowska 103.

Wystawa  
malarstwa  
rzeźby  
grafiki  
Czytelnia  
studycie  
radjofonPark im.  
Sienkiewicza,  
Otwarta  
od godz.  
10-(ej rano  
do 25 w.

## WIDOWISKA.

Teatr Miejski „Znakomity Don Juan”.  
Teatr Popularny „Krakowiacy i Górale”  
wiecz. „Siarczysta Dziewczyna”.  
Casino „Czar Walca”.  
Reduta „Jazzband”.  
Luna „Ekspress Miłości”.  
Grand—Kinó „Grzechy Paryża”.  
Odeon „Gdy miłość grzeszna woła”  
Dom Ludowy „Tornado”.  
Apollo „Walka o skarb”.  
Resursa „Jeden z 36-ciu”.  
Corso „Hrabina Paryża”.  
Miejski Kin. Oświat. „Świat Zaginiony”.

—oO—

## Wiadomości bieżące

## W SPRAWIE ZAKAZU WYPIEKU PIECZYWA PSZENNEGO.

Komisariat rządu otrzymał ma niebawem rozporządzenie w sprawie wprowadzenia pewnych oszczędności w użyciu zboża krajowego. Oszczędności te polegają na przymusowym dodawaniu do mąki, z której wypiekane jest pieczywo pszenne, pewnych ilości mąki żytniej. Sprawa ta jest obecnie przedmiotem narad w min. spraw wewnętrznych.

## NIEPOMYŚLNA SYTUACJA PRZEMYSŁU METALOWEGO W OKRĘGU ŁÓDZKIM.

Według ostatnich danych dotyczących położenia przemysłu metalowego w okręgu łódzkim — sytuacja — zwłaszcza w niektórych gałęziach tego przemysłu — wydatnie się pogorszyła. Dotyczy to w pierwszym rzędzie fabryk maszyn i narzędzi rolniczych, gdzie wiosenny sezon prawie zupełnie zawiodł. Wobec kurczenia się rynku wewnętrznego zwiększenie eksportu maszyn rolniczych jest konieczne. W odlewniach pod Radomskiem nastąpiło pogorszenie, tak, iż fabryki zmniejszają ilość dni pracy i robotników. Niektóre fabryki maszyn w okręgu łódzkim wznowiły swoją produkcję, gdyż otrzymały niewielkie zamówienia na eksport do Rumunii.

## INWALIDZI WOJENNI ŻĄDAJĄ REWIZJI KONCESYJ, PRACY I CELEBA.

W dniu wczorajszym o godz. 10—ej przed południem w sali Angielskiej przy ul. Aleja I-go Maja, róg Wólczańskiej, odbyło się roczne zebranie Związku Inwalidów Wojennych Koła łódzkiego. Na zebraniu przybyło kilkaset inwalidów oraz wdów po poległych żołnierzach.

Na zebraniu przewodniczył p. Piątkowski, który zdał sprawozdanie z działalności związku za rok ubiegły.

Następnie wywiązała się dłuższa dyskusja, w której zabierało głos cały szereg inwalidów, którzy domagali się, by zarząd związku dokładał jak najwięcej pracy w celu uzyskania, od czynników władz, należnych się praw inwalidom.

Po mówieniu całego szeregu spraw przyjęto następującą rezolucję:

1) Zebrani inwalidzi wojenni domagają się na terytorialnej rewizji koncesji i odebrania takowych osobom niewłaściwym (żydom! Red.) a oddania ich inwalidom wojennym.

2) Zebrani protestują przeciwko obrywaniu bądź też wstrzymaniu przez Rząd rent inwalidzkich, wdowich i sierocych po poległych żołnierzach na wojnie.

3) Zebrani domagają się by w komisjach koncesyjnych przy izbach skarbowych zasiadywali również przedstawiciele Związku Inwalidów z głosem decydującym.

4) Zebrani protestują przeciwko obrywaniu procentu inwalidztwu przez komisje odwoławcze

## Odezwa „Straży Narodowej”.

Na zegarze dziejowym bije godzina wielkiej przemiany.

Narody wyzwalać się poczynają z obłędnych doktryn socjalistycznych—komunistycznych.

Przez cały świat idzie zwycięska fala idei narodowej, a na czele tego pochodu kroczy Wielki Rzymianin, wskazując narodom drogi, które im należy do zwycięstwa.

Z wiecznego Rzymu pada odezwa:

**Wszystko dla potęg i chwały Ojczyzny.**

W poczuciu świętego obowiązku, oraz w myśl § 3 swego statutu Straż Narodowa podnosi sztandar jedności narodowej, by prowadzić społeczeństwo do zwycięstwa nad tymi co głoszą bratobójczą walkę klas.

Żywioty wywrotowe zaniepokojone potęgą rozwoju idei narodowej, za wszelką cenę pragną wykorzystać bierność społeczeństwa polskiego, by tar-

gnąć się na honor i niepodległość narodu.

Państwowe władze bezpieczeństwa czuwają i są gotowe zdusić w zarodku próby anarchji i buntu.

Musi jednak całe społeczeństwo przyjąć pomocą przez spokojną i męską postawę.

Straż narodowa wzywa cały ogół polski, by pospolu z nią gotów był do czynnej walki z czerwona anarchją i zakusami komunistycznego przewrotu.

Niech w dniu 1 maja zostanie zakończona czerwona karta historii Polski z wypisanymi na niej słowami:

**Anarchja, bezwład, nieróbstwo!**

Na karcie przyszłej biało—amarantowej znajdziemy:

**Pokój, praca, dobrobyt!**

Zarząd Główny Straży Narodowej.

—oO—

## Przed decyzją w sprawie budżetu m. Pabjanic.

## KTO PONIESIE ODPOWIEDZIALNOŚĆ?

Dowiadujemy się, że Urząd wojewódzki dzisiaj ma powziąć decyzję w sprawie budżetu m. Pabjanic na r. 1926 uchwalonego, jak wiadomo, przez socjalistyczno—lewicową większość Rady miejskiej a przedłożonego Województwu do zatwierdzenia.

Jak już w swoim czasie donosiliśmy, w sprawie tego budżetu bawiła u p. wojewody delegacja obywateli pabjanickich, nie dotkniętych czerwoną zarazą i patrzących na palce samorządów socjalistycznych, protestując przeciw ewentualnemu zatwierdzeniu budżetu, przekraczającego miarę zdolności płatniczej ludności miasta.

Mamy więc nadzieję, że p. wojewoda, poinformowany jak najdokładniej o nierealności przeważnej części pozycji rozchodowych budżetu, motywy przemawiają-

ce przeciw zatwierdzeniu tegoż, uzna za wystarczające i w następstwie tego decyzja jego nie pójdzie po linii życzeń i zamiarów czerwonych menterów, którzy kosztem dziurawych kieszeni obywateli — przypadkowo i czasowo tylko znajdujących się pod ich dyktandem — robić chcą socjalistyczne eksperymenty.

Ile zaś te eksperymenty kosztują, najlepiej dowodzi fakt, że do tej pory na mocy prowizorjów, uchwalanych każdego miesiąca przez Radę, rozchodowano już na rachunek nie zatwierdzonego jeszcze budżetu pokaźną sumę 186,000 złotych.

Któż więc wobec tego zechce ponieść odpowiedzialność za gospodarkę pp. Szczerkowskich i ich zacnej kompanji?!

W.

przy D. O. K.

5) Zebrani protestują przeciwko obniżaniu prowizji od sprzedaży wyrobów tytoniowych,

6) domagają się by na posady państwowe, komunalne w pierwszym rzędzie byli przyjmowani inwalidzi,

7) protestują przeciwko oddaniu przez Rząd Monopolu Tytoniowego w dzierżawę.

Również dokonano wyboru nowego zarządu. (U)

—oO—

## Teatr i sztuka

—oO—

## TEATR MIEJSKI.

Dziś, poniedziałek, przedstawienie wieczorne po cenach niższych. Dany będzie po raz przedostatni „Znakomity Don Juan” z Juszą—Stępowskim.

We wtorek czwarte przedstawienie „Błękitnego Ptaka”.

Bilety ulgowe ważne. Realizować je można w Kasie Zamawiań od 2—ej do 6—ej po poł.

## TEATR POPULARNY.

Dziś, w poniedziałek po cenach najniższych „Krakowiacy i Górale”. Jutro we wtorek po cenach najniższych „Siarczysta dziewczyna” wodewil w 5 aktach ze śpiewami i tańcami.

W piątek premiera historycznej sztuki M. Bałuckiego p. t. „Kiliński”. Bilety nabywać można codziennie od 12—ej do 3—iej i od 5—ej do 10—ej wiecz.

## Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Wczorajsza niedziela była nieodwołalnie ostat-

nią wystawy dzieł ś. p. Jana oraz synów Adama i Tadeusza Styków. Z Łodzi, która jedyna z miast polskich po Stolicy miała sposobność poznać twórczość znakomitej rodziny, obrazy wysłane będą do Paryża, gdzie w miesiącu czerwcu część ich zdobędzie sale Grand—Palais.

Wskutek zmiany wystawy Miejska Galeria Sztuki w poniedziałek i wtorek będzie nieczynna. W środę otwarta będzie czytelnia i odbywać się będą audycje radjofoniczne; w sobotę zaś o godz. nie 5—ej po poł. nastąpi otwarcie jubileuszowej wystawy dzieł Maurycyego Trębacza, zorganizowanej przy pomocy komitetu obywatelskiego, w którego skład wchodzi: pp. prezes B. Fichna, prezydent M. Cynarski, Danziger, Heyman, dr. Rozenblatt i inni.

—oO—

## Ze sportu

L. K. S. I — L. T. S. G. I 1:1 (0:1)

Grę prowadzi L. T. S. G. w dziesiątkę prowadzą przez większą część czasu, z powodu kontuzji Wolfangera; mimo to gra nadzwyczaj ofiarnie i ambitnie, szczególnie w pierwszej połowie.

U L. K. S. uwidacznia się spadek formy napaadu i pomocy, które grają chaotycznie, że jednak z walki wychodzi na remis jest to wyłączną zasługą obrony, a szczególnie Kowalczyka.

Sędzia p. Rivo dość dobry: publiczności nie wiele.

L. K. S. II — L. T. S. G. II 7:1 (4:0)

TURYSKI I — WIDZEW I 3:0 (1:0)

Gra dość ciekawa, nieznaczna przewaga Turystów. Jedna bramka samobójcza.

Sędzia p. Marczewski b. dobry.

Turysci II — Widzew II 3:2 (0:0)

